

**Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gogacza
na 28. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 marca 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Tydzień temu podczas mojego pobytu na Ukrainie odwiedziłem między innymi Polaków w odesskim obwodzie konsularnym, w położonej niedaleko Chersonia wiosce Prawdyne. Wioska Prawdyne, dawniej Carewodar, powstała w 1846 r. Pierwszymi osadnikami byli polscy przesiedleńcy z zachodnich guberni Rosji. Był to efekt ukazu cara Mikołaja I o rusyfikacji narodu polskiego. Wszyscy osadnicy byli wyznania rzymskokatolickiego. Dane z wojewódzkiego urzędu architektury wspominają o istniejącym w wiosce kościele. Najstarsi mieszkańcy wspominają dzisiaj, że kościół liczy sobie około stu pięćdziesięciu lat, mógł więc powstać w drugiej połowie XIX wieku. W 1858 r. w wiosce było około sześciuset mieszkańców, a w 1896 r. mówiło się o dziewięciuset osiemdziesięciu trzech mieszkańcach. Wioska w czasie rewolucji bolszewickiej nazywała się Uljanówka, a potem - Lenińskie. Ciężkie czasy przyszyły w latach trzydziestych. W wojewódzkim archiwum można znaleźć dokumenty, w których mowa o rozstrzelaniu siedemdziesięciu pięciu lub nawet stu mieszkańców w ramach tak zwanej polskiej operacji, którą przeprowadzono między 25 sierpnia 1937 r. a 11 listopada 1938 r. Wszyscy mieszkańcy polskiego pochodzenia aż do lat sześćdziesiątych XX wieku byli traktowani jako wrogowie ludu. Trudne czasy odbiły się także na budynku kościoła - zamieniono go na magazyn zbożowy, co wiązało się z koniecznością przebudowy, tak aby mogły tam wjeżdżać samochody ciężarowe z ziarnem. U schyłku istnienia Związku Sowieckiego budynek kościoła zaczął popadać w coraz większą ruinę.

Powstanie wolnej Ukrainy dało możliwość odrodzenia się Kościołowi katolickiemu. Mieszkańcy wioski Prawdyne, bo tak nazywa się ona obecnie, uprzętnęli teren kościoła. Budynek był jednak na tyle zrujnowany, że wkrótce wchodzenie do niego stało się niebezpieczne. Miejscowa wspólnota zaczęła się spotykać w szkole. W 2009 r. rozpoczęto starania o zwrot budynku kościoła katolikom. Udało się to w 2010 r.

Miejscowa ludność podjęła wysiłek odbudowy kościoła, który jest dla nich symbolem cierpienia ich przodków. Jesienią 2010 r. pokryto dach nową blachą. Przed tą małą wspólnotą parafialną, która doświadczyła tak wielu cierpień, stoi teraz zadanie remontu kościoła: wstawienie drzwi, wymiana podłogi i sufitu oraz tynkowanie ścian.

Ranga parafii i kościoła oraz funkcje, jakie tego typu podmioty publiczne wypełniają - a jest to przede wszystkim organizowanie polskiej wspólnoty zamieszkałej poza ojczyzną, poza Polską, promowanie polskiej kultury i polskich tradycji wśród Polaków, jak również oddziaływanie na inne narodowości w tym zakresie, podtrzymywanie więzi oraz nauka języka polskiego - są bardzo ważne. Są wykonywane przez takie właśnie podmioty jak parafie.

W wiosce Prawdyne jest ogromna determinacja odnośnie do odtworzenia wspólnoty parafialnej oraz odbudowania budynku kościoła. Myślę, że państwo polskie powinno udzielić zamieszkałym tam Polakom pomocy - i o to właśnie zwracam się do Pana Ministra.

Wioska Prawdyne potrzebuje również nauczyciela języka polskiego, gdyż obecnie jest tylko jeden nauczyciel języka polskiego, i to w mieście Chersoń, więc nie jest fizycznie możliwe to, aby mógł on uczyć również Polaków, polskie dzieci, w wiosce Prawdyne. Z tego wynika moja druga prośba do Pana Ministra - prośba o rozważenie wydelegowania nauczyciela języka polskiego do wioski Prawdyne. Według opinii, jaką wyrobiłem sobie podczas osobistych spotkań z zamieszkałymi w Prawdyne Polakami, te dwie przytoczone przeze mnie prośby zasługują na poważne potraktowanie. I o to zwracam się do Pana Ministra.

Stanisław Gogacz